Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 10 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 8 (1353)

W imię Idei.

Przed kilkoma dniami ukazały się w prasie litewskiej wzmianki, że w grudniu r. ub. w kaplicy Św. Kazimierza w Wilnie odprawiono mszę żałobną za Polaków litewskich, którzy zginęli za ideę Jagiellońską, t. j. jak twierdzą pisma litewskie — „w walce z niepodległością litewską".

Fakt świadomego przekręcenia i zniekształcenia słów użytych w klepsydrach, które powiadamiały ogół społeczeństwa wileńskiego, że odbędzie się msza żałobna za tych, którzy zginęli na Litwie Kowieńskiej w obronie swych praw narodowych, w imię szczytnych tradycyj Jagiellońskich"—dowodzi jasno i dobitnie, że dla prasy litewskiej, dla urzędowej agencji prasowej Elty przedewszystkiem—pojęcia „obrona szczytnych haseł Jagiellońskich", a „walka z niepodległością litewską" —są pojęciami identycznemi. Ile jest w tem złej woli — wie każdy, który w czasie tworzenia się państwowości polskiej i litewskiej, z przekonaniem i sercem oddał wszystko w ofierze pierwszych poczynań dla tego, by odrestaurować to, co głęboko w sercu każdego Polaka na Litwie Kowieńskiej było wyryte, —by Polska i Litwa odtworzyły ten związek dwu państw i narodów, który ich przez wieki łączył.

Wszyscy ci Polacy litewscy, którzy w latach 1918—20 nie mogli brać czynnego udziału w walkach o niepodległość Polski i Litwy z nawałą bolszewicką — pozostali na miejscu i podjęli pracę, wierząc głęboko, że wcześniej czy później, między Polską a Litwą musi się wytworzyć to, co było dawniej spójnią i łącznością, że znajdzie się wspólny język porozumienia, mocą którego *„tak Polakowi w Litwie, jako Litwinowi w Polsce, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżeć je wedle prawa, w którym leży ono imienie"*.

Z myślą tą podjęto nie walkę, lecz obronę tych praw i możliwości przed ich spaczeniem lub zaniechaniem, nie konspirowano podstępu „przeciw niepodległości litewskiej", jak twierdzi prasa litewska, lecz pracę, mocą której chciano wytworzyć pomost przyszłego porozumienia. Tu myśli i mowy nie mogło być o walce „przeciw niepodległości litewskiej".—Wszyscy, biorący czynny udział w tej pracy tylko dobro dwóch narodów ze sobą zespolonych, w myśl dawnej przeszłości historycznej na widoku mieli.

Niepodległość państwa Litewskiego czczono i uznawano tak samo, jak ją uznał Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przed przedstawicielami całego świata. Rozumiano tylko ją może inaczej niż ją rozumieli ci Litwini, którzy chcieli całkowitego zerwania i odgrodzenia się od wspólnej przeszłości. Niektórzy co młodsi z pośród Polaków z Litwy Kowieńskiej,—na odgłos surm bojowych z pod Wilna — do szeregów Wojsk Polskich śpieszyli. I w tym fakcie władze litewskie dopatrują się niczego innego jak „zdrady stanu", gdy tymczasem ci młodzi szli za głosem własnego sumienia, a w duszy wierzyli, że broniąc Wilna przed zarazą bolszewicką,—bronią jednocześnie i Litwy, bronią i walczą o prawo stanowienia o sobie, walczą o wielką Litwę.

Armji litewskiej podówczas jeszcze nie było. Ba! Armji. Litwini przecie sami na odgłos pierwszych strzałów bolszewickich w walce z samoobroną wileńską — do Kowna się wycofali. A inni z pośród nich (nie brakowało tam i dzisiejszego premjera Litwy p. Woldemarasa) przed gmachem teatru na W. Pohulance z bolszewikami się bratali!..

Więc nie było innego wyjścia, jak z wojskami polskiemi ku Warszawie się cofać, brocząc krwią swą pola bitew. I tu i pod Radzyminem zawsze z myślą o Wielkiej Litwie, wierząc, że przyjdzie czas, gdy zwycięży tradycja Jagiellonów i dwa bratnie narody znów zjednoczą się i jak „spólnością wiary, tak jednością praw i przywilejów — zrównają się".

Takie pokrótce są dzieje duszy polskiej z Litwy w latach, gdy niepodległość Litwy kształtowała się pod bacznem okiem Moskwy i Berlina. I w jednym i w drugim wypadku, Polak tam — na Litwie i w szeregach wojska polskiego — kwalifikowany był przez władze litewskie, jako przestępca z art. 108 K.K. Chęci zrozumienia, czy współpracy ze strony litewskiej nigdy nie było. Jednych spotkało więzienie litewskie, w którem, jak ś. p. Jan Niekrasz—potem zmarli. Drudzy — po dzień dzisiejszy mają odcięty powrót do kraju, z którego od wieków się wywodzą, gdzie pozostawili rodzinę i ziemię — dla idei.

I jedni i drudzy z pośród żywych po dzień dzisiejszy narażeni są na szykany i represje. A gdy ci żywi z jednego litewskiego gniazda się wywodząc w dniu 12 grudnia r. ub. mszę żałobną za dusze swoich dawnych druhów odprawiali — to Litwini widzą w tem żałobę po tych, którzy zginęli „w walce z niepodległością Litwy".

Poczuwam się do obowiązku publicznie wyjaśnić stan myśli tych, którzy czy to pod Radzyminem, czy w więzieniu litewskiem polegli. O jedno walczyli! I za ich dusze mszę żałobną odprawiono.

Cześć oddając ich pamięci, która zawsze głęboką i szczerą będzie wśród tych, którzy ich pracę i myśl znali — należy władcom litewskim przypomnieć, że aczkolwiek jednych niestało, to inni są, dla których imię Wielkiej Litwy i tradycyj historycznych świętem będzie. I że ta idea wśród nich żywą pozostała.

Laudanus.

Dopiero przed kilku dniami dowiedziałem się, iż w Nr 24 tygodnika „Życie Ludu", wydawanego w języku polskim przez klerykalno-prawicową grupę Litwinów wileńskich, ukazała się notatka o zebraniu dyskusyjnem Instytutu Badań Narodowościowych, na którem red. Ludwik Abramowicz wygłosił referat na temat przyszłego spisu ludności.

Notatka ta imputuje mnie wypowiedzenie w toku dyskusji zdania, iż „nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tego rodzaju narad i dyskusyi, gdyż rząd wykona spis ludności w taki sposób, który najlepiej będzie odpowiadać jego interesom politycznym".

Cytacie tej nie mogłem zaprzeczyć zaraz, gdyż o istnieniu tej notatki dłuższy czas nie wiedziałem. Muszę jednak stwierdzić kategorycznie, że tak sformułowanego i taki sens mającego zdania na owem zebraniu ani wogóle nigdzie nie wypowiadałem.

Przyczyn tak dowolnego interpretowania przez „Życie Ludu" mego przemówienia nie mam zamiaru doszukiwać się. Sądzę, że była to złośliwość, o czem zdaje się świadczyć forma notatki, przypisująca mojemu przemówieniu charakter „wyjaśnienia" instancji miarodajnej. Rzecz sama w sobie małoznacząca, jakkolwiek nie przyczynia się ona niestety do ułatwienia zadań Instytutu Badań Narodowościowych na gruncie wileńskim.

W Nr 3 „Dziennika Wileńskiego" ukazał się na podstawie notatki „Życia Ludu" na ten temat długi bombastyczny artykuł, którym zajmować się nie będę, gdyż nie nadaje się do rzeczowego traktowania.

K. Okulicz.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Zamach na dowódcę sił zbrojnych Z. S. R. R.

Z powodu 10 lecia istnienia Białejrusi Sowieckiej, przed kilku dniami w Mińsku odbyła się konferencja czerwonych dowódców okręgu białoruskiego. Na konferencję tę przybył zastępca dowódcy armji Z. S. R. R. komisarz Unszlicht.

Korzystając z powyższego nieznani sprawcy podrzucili pod pociąg, wiozący dostojnika bolszewickiego, zegarową bombę. Wybuch nastąpił po przejściu lokomotywy i kilku wagonów, co w znacznym stopniu osłabiło skutki eksplozji. Jeden z tylnych wagonów został poważnie uszkodzony, kilka osób odniosło ogólne obrażenia ciała.

W związku z zamachem na życie komisarza Unszlichta, władze sowieckie rozesłały we wszystkich kierunkach patrole wojskowe, które podjęły natychmiastowy pościg. Sprawców zamachu dotychczas nie ujęto.

Represje przeciw Ukraińcom.

MOSKWA, 9.I (*kor. wł.*). Prasa sowiecka donosi, iż ukraińska akademja nauk w Kijowie pozbawiła znanego uczonego ukraińskiego p. Sergjusza Jefremowa prawa udziału w pracach prezydjum akademji i jej rozmaitych instytucyj. Kara ta jest skutkiem ogłoszenia artykułu p. Jefremowa we lwowskiem piśmie „Diło". W artykule tym wystąpił p. Jefremow z ostrą krytyką stosunków, panujących w ukraińskim komisarjacie ludowym oświaty w Charkowie.

Plan elektryfikacji Z. S. R. R. na rok 1928—29.

MOSKWA, 9. I. (*kor. własna*). Na niedawno odbytem w Moskwie posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych i Rady Obrony Państwa Z. S. R. R., po obszernej dyskusji postanowiono zwiększyć dotychczasowe tempo elektryfikacji kraju. Na cel ten w przyszłym roku gospodarczym przeznaczono 186 milj. rubli. Jak się okazuje ogólna moc stacyj elektrycznych obecnie pracujących wynosi 400 tys. klw. Po ukończeniu już dawno zapoczątkowanych budowli, które nastąpi w roku 1932 nowe stacje dadzą jeszcze 1.070 tys. klw. Asygnowane pieniądze oprócz przyśpieszenia tempa rozpoczętych budowli, pozwolą na dodatkowe postawienie kilku nowych potężnych elektro-stacyj.

ESTONJA.

Odpowiedź na memorandum litewskie.

TALLIN. 9. I. (Pat). Poseł łotewski w Tallinie Seskis odwiedził dziś estońskiego ministra spraw zagranicznych, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie memorandum litewskiego. Pozatem estońskiego ministra spraw zagranicznych odwiedził przedstawiciel Z. S. R. R. Pietrowskij, który naradzał się z ministrem na ten sam temat. Według doniesień prasowych, w estońskiem ministerstwie spraw zagranicznych omawiana jest obecnie sprawa odpowiedzi Estonji na memorandum litewskie. Odpowiedź swą Estonja uzgodni z Łotwą.

LITWA.

Bankructwa w Kownie.

Jak donoszą pisma ryskie, w Kownie wielką sensację wywołało zawieszenie płatności przez dwie największe firmy włókiennicze. Prócz tego już dawniej nastąpił szereg bankructw w Kownie i na prowincji. Według urzędowych danych w ciągu października r. ub. oddano w Litwie do protestu weksli na sumę o 1 miljon litów większą, niż we wrześniu. Naogół suma protestowanych weksli wykazuje w ostatnich czasach tendencję zwyżkową.

Jeszcze o odpowiedzi polskiej na notę Litwinowa.

(Tel. od wł. korespond. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że odpowiedź polska na notę p. Litwinowa zostanie wysłana bezpośrednio do Moskwy i doręczona za pośrednictwem polskiego poselstwa w Moskwie komisarjatowi ludowemu do spraw zagranicznych. Odpowiedź nasza zostanie wysłana w końcu bieżącego tygodnia, a nie, jak to początkowo przewidywano — na początku tego tygodnia.

Zmiany w gabinecie nieprzewidziane.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wobec wysunięcia w sposób dowolny z wywiadu udzielonego przez prem. Bartla jednemu z pism warszawskich wniosków o istnieniu zamiarów rekonstrukcji gabinetu, a w szczególności dokonania zmian na stanowiskach ministrów, sfery miarodajne stwierdzają, że wnioski te są bezpodstawne. Jeśli zaś chodzi o wymienianie nazwiska pos. Janusza Radziwiłła, to według informacyj urzędowych książę Radziwiłł do rządu ma nie wstąpić.

Jak się dowiadujemy, w łonie rządu istnieje tendencja pewnej rekonstrukcji gabinetu i koła polityczne w dalszym ciągu mimo oficjalnego sprostowania tej pogłoski, mówią o możliwości zmian w gabinecie. Jest tylko możliwe, że nastąpią one nie w najbliższych dniach, lecz w okresie późniejszym. Jednakże są one w dalszym ciągu aktualne.

Pierwsze kroki nowego jugosłowiańskiego rządu.

Konfiskata zagrzebskich dzienników.

WIEDEN 9. I (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Białegogrodu. Energja, z jaką przystąpił nowy rząd do usprawnienia aparatu administracyjnego i usunięcia niedomagań z czasów rządów poprzednich, wywołała wszędzie jaknajlepsze wrażenie. Oprócz daleko idącej redukcji urzędników, będą zwolnieni ze służby także ci funkcjonarjusze państwowi, którzy okazali niezdolność do służby. — Oszczędności, uzyskane tą drogą będą używane na podwyższenie poborów tych urzędników, którzy pozostaną w służbie.

Wielkie zadowolenie wywołała również zapowiedź wprowadzenia ustawy dla zwalczania korupcji. Jak wiadomo, zostały rozwiązane wszystkie urzędy gminne, w wielu jednak gminach pozostaną na swych stanowiskach dotychczasowi burmistrze w charakterze komisarzy rządowych.— **W Zagrzebiu skonfiskowano wczoraj kilka dzienników z powodu ogłoszenia oświadczenia dr. Maczka.**

Dziennik „Rijec" donosi, że **policja zagrzebska przedsięwzięła w dniu 7 b. m. liczne rewizje domowe.** Przedewszystkiem przeszukano lokale zagrzebskiego towarzystwa, na którego czele stoi prezydent Predawec, pomieszczenie towarzystwa transportowego „Snop", które **opieczętowano, następnie lokal zagrzebskiego „Sokoła"** i t. d.

Powołanie Rady Państwowej i Sądu Administracyjnego.

Cenzurowanie korespondencji.

WIEDEŃ, 9-I (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Wczoraj wieczorem gazeta urzędowa opublikowała dalsze cztery nowe ustawy, wydane przez rząd. Zawierają one zmiany do ustawy z dnia 17 maja 1922 **roku w sprawie Rady Państwowej i Sądu Administracyjnego. Nowa ustawa zawiera postanowienie, że Rada Państwowa liczyć ma 30 członków, mianowanych przez króla.** Inna ustawa przynosi zmianę w ustawie o urzędzie kontroli rachunkowej.

Wydana została również nowa ustawa sędziowska, podług której **wszystkie przeniesienia i zwolnienia oraz przeniesienia ze służby w Ministerstwie Sprawiedliwości ma załatwiać król** na wniosek ministra Sprawiedliwości. Dalsze ustawy przewidują ukonstytuowanie się sądu państwowego dla ochrony państwa. **W Zagrzebiu zaprowadzono cenzurowanie korespondencji. Wszystkie listy są na poczcie otwierane** i po cenzurowaniu zaopatrywane w pieczątkę nadżupana. Królewska kancelarja gabinetowa donosi, że liczba depesz gratulujących ze wszystkich części kraju wyniosła przeszło 200 tys.

Traktat sow.-łotewski niewykonany.

Wnioski rządu łotewskiego.

RYGA, 9.I. (*Tel. wł.*) Traktat handlowy sowiecko-łotewski, zawarty przed rokiem wykazał dla Łotwy bardzo ujemne wyniki. Komisja handlu zagranicznego przy łotewskiem Minist. Finansów orzekła, że **Rosja nie wykonała swoich zobowiązań traktatowych.**

Wywołało to ożywione komentarze w prasie. Najpoważniejsze pisma żądają rewizji traktatu, co oczywiście napotka na poważne trudności. W każdym razie prasa żąda cofnięcia Rosji przywilejów taryfowych, które kosztują Łotwę 800 tysięcy łatów.

Sprawa niewykonania przez Sowiety traktatu będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad łotewskiej Rady Ministrów, która ze stwierdzonej przez zainteresowane sfery handlowo-przemysłowe wyciągnie stosowne wnioski na przyszłość.

Delegaci niemieccy do sprawy reparacyjnej.

BERLIN, 9 I Pat. Biuro Wolfa ogłasza, że rząd Rzeszy, wykonywując umowę genewską z dnia 16 września 1928 roku i zgodnie z umową paryską pomiędzy 6 mocarstwami z dnia 22 grudnia 1928 r., mianował jako niemieckich członków „komisji niezawisłych rzeczoznawców finansowych, mającej opracować projekt pełnego i ostatecznego uregulowania sprawy reparacyjnej", dr. Schachta i dr. Voeglera, zaś jako zastępcą tych delegatów powołał dr. Melchiora i Ludwika Kastla.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Pan Prezydent Rzplitej wraz z małżonką udaje się 20 b. m. do Zakopanego, gdzie zamieszkają w specjalnie przygotowanych apartamentach sanatorjum Dłuskiego. Pobyt Pana Prezydenta w Zakopanem potrwa parę tygodni.

*

Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes przybył wczoraj rano do Warszawy i wieczorem tegoż dnia spotkał się w Prezydjum Rady Ministrów z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim. Pierwsza konferencja obu pełnomocników miała charakter informacyjny. Dalsza wymiana zdań co do wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich nastąpi dzisiaj.

*

Polska Agencja Telegr. upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski o mającej jakoby nastąpić zmianie na stanowisku ministra spr. zagr., jak np., rozpowszechniane w prasie niemieckiej informacje o zamierzonem powołaniu na stanowisko ministra spraw zagr. posła Knolla i inne podobne przypuszczenia są najzupełniej bezpodstawne.

*

W dniu 8-go b. m. została przyjęta przez Prezesa Rady Ministrów delegacja prezydjum Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w osobach pp.: *Wolańskiego, Łaszczewskiego i Jury*, którzy przedstawili swoją opinję w sprawie polityki zbożowej oraz poruszyli sprawę fabryki przetworów mięsnych w Chodorowie i Dębicy.

*

Dziś w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla kontroli długów państwowych. W zastępstwie pos. *Krzyżanowskiego* przewodniczył pos. *Maksymiljan Malinowski* z Wyzwolenia. Komisja omawiała sprawę kontroli opłaconych kuponów

*

Desygnowany na stanowisko sekretarza prezesa Rady Ministrów mjr. Szmoniewski rozpoczął praktykę w Prezydjum Rady Ministrów. Mjr. Szmoniewski obowiązki swe pełnić zacznie po wyjeździe do Paryża por. Zaćwilichowskiego, co nastąpi w drugiej połowie stycznia.

Wzajemna likwidacja własności nieruchomej w Polsce i Niemczech.

(Tel. od wł. kores. z Warszawy).

W swoim czasie rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją zaniechania dalszej likwidacji własności nieruchomej niemieckiej w Polsce, które to prawo przysługiwało rządowi polskiemu na zasadzie traktatu wersalskiego. Rząd polski, dążąc do normalizacji stosunków z Niemcami, zasadniczo zgodził się na podjęcie rokowań w sprawie ewentualnego częściowego zrzeczenia się przysługującego mu prawa likwidacji, jednakże uzależnił swą zgodę od rozmiaru udzielonych kompensat przez rząd niemiecki. Równocześnie rząd polski wyklucza możliwość zrzeczenia się przysługującego mu prawa likwidacji co do szeregu objektów. Strona niemiecka przyjęła stanowisko polskie w tej sprawie.

Pragnąc położyć niepożądane dla obu stron przewlekanie ostatecznego załatwienia tej sprawy, rząd polski zwrócił się ponownie do rządu niemieckiego i domagał się zakomunikowania mu konkretnych ekwiwalentów za częściową rezygnację z likwidacji własności niemieckiej w Polsce. Jednocześnie rząd polski przystąpił do likwidacji tych objektów, które zgóry wyłączył z programu, ewentualnie rozmów, mających na celu próby kompromisowego załatwienia problemu likwidacyjnego.

Loebe w wagonie Mikołaja II-go

RYGA, 8. I. (Pat.) Dyrekcja łotewskich kolei żelaznych ma wysłać 9 stycznia na spotkanie powracającego prezydenta Loebego wagon salonowy, należący niegdyś do Rosji carskiej, w którym Mikołaj II podpisał w roku 1917 akt abdykacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja gospodarcza w roku 1928.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 1 z r. b. ciekawy artykuł p. Czesława Klarnera — b. ministra Skarbu. Podajemy niżej wyjątki artykułu.

Rok 1928 charakteryzował się, zdaniem autora, dalszem ożywieniem gospodarczem w porównaniu do lat poprzednich, chociaż na ogólnie pomyślnym obrazie zaakcentowały się plamy.

Ogólne rozmiary produkcji osiągnęły niezawodnie rekord w całym okresie powojennym. Wszystkie gałęzie produkcji górniczo-hutniczej wykazały w ciągu 3 kwartałów roku 1928 wzrost przeciętnej produkcji miesięcznej w stosunku do takichże przeciętnych w r. 1927. Dotyczy to górnictwa węglowego, produkcji koksu, nafty, soli potasowych, soli kamiennej, rudy żelaznej, rudy cynkowej i ołowiu, surowca żelaza, stali, wytworów walców i cynku.

To samo da się powiedzieć o przemyśle przetwórczym, w którym gałęzie budowlane, mineralne, metalowe, chemiczne, wreszcie spożywcze wykazują wzrost produkcji o 39 proc. w stosunku do przeciętnej cyfry produkcji w latach od 1925 do 1927 włącznie.

Ogólny wskaźnik produkcji za okres pierwszych 9 miesięcy ub. r. jest o 15 proc. wyższy, niż w odpowiednim okresie 1927 roku.

Szczególną oznaką ożywienia gospodarczego było to, iż w ogólnej produkcji przemysłowej **tempo wzrostu produkcji dóbr wytwórczych było silniejsze, niż tempo wzrostu produkcji dóbr spożycia.** Przeżywaliśmy przeto w r. 1928 niezawodnie okres inwestowania się.

W związku z intensywnym wzrostem produkcji, **nastąpiło dalsze zmniejszenie się bezrobocia.** W drugiej dekadzie października ub. r. zanotowano najniższą dotychczas rejestrowaną liczbę bezrobotnych w wysokości 78.300. W chwili obecnej bezrobocie jest około 30 proc. mniejsze niż w tym okresie 1927 roku i wynosi na 8 grudnia niecałe 104.000 bezrobotnych.

Również w produkcji rolnej zwłaszcza w odniesieniu do czterech zbóż głównych **stwierdzić należy wzrost zbiorów w stosunku do roku 1927** o 4 proc. w życie, 8 proc. w owsie, i 17 proc. w jęczmieniu, przy obniżeniu zbiorów pszenicy o 1 procent. Ta pomyślna sytuacja szczególnie odbiega od pesymistycznych ocen w okresie przednówkowym, a nawet w okresie żniw.

W obliczu tych pomyślnych cyfr, dotyczących całej produkcji w ub. r. stwierdzić należy, iż nie sposób z całą pewnością określić, czy rozmiary tej produkcji mają zdrową podstawę w obecnej zdolności konsumpcyjnej rynku oraz w jakim stopniu produkcja odbywa się na skład u producenta i kupca.

Niezawodnie obroty gospodarcze w ub. r. wzrosły dość poważnie, na co wskazuje zwłaszcza wzrost przewozów z 17.7 tys. wagonów w listopadzie 1927 roku na 20 tys. w listopadzie ub. r., a więc o całe 15 proc. Mniej miarodajny jest wzrost obrotów izb rozrachunkowych z 284 mil. zł. w październiku 1927 r. na 458 milj. zł. w październiku ub. r.

Natomiast sądząc z kwot obliczonych na podstawie wpływów z podatku wekslowego, na jakie wystawiono weksle w poszczególnych miesiącach ub. r. stwierdzić należy, iż po okresie wzrostu tych kwot do sierpnia, już we wrześniu zaakcentowało się większe załamanie ogólnej kwoty na jaką wystawiono weksle w stosunku do kwot 1927 roku.

Z zadowoleniem stwierdzić w każdym razie należy, że wzrost obrotów gospodarczych w ub r. pozbawiony był cechy wpływów sztucznych, jak to miało miejsce w roku 1927, wynikających z przewidywań zwyżki cen, które w r. ub. charakteryzowały się szczególną niezmiennością (wskaźniki ogólne).

Niepomyślną natomiast oznaką dla możliwości zbytu na artykuły przemysłowe był w roku ubiegłym wzrost t. zw. **rozpięcia nożyc, czyli różnicy w poziomie hurtowych cen płodów rolnych i artykułów przemysłowych.**

Spowodowane to niezawodnie zostało w pewnym stopniu polityką zakazów wywozowych na zboża i brakiem środków na konsekwentne przeprowadzenie zakupów w związku z tak zwaną polityką rezerw zbożowych,

Zaciążenie na rynku pieniężnym t. zw. weksli dłuższoterminowych w poważnym stopniu przyczyniło się do niepokojących objawów napięcia na rynku pieniężnym, które w dużej mierze ma swe źródło również w zapotrzebowaniu na środki obrotowe ze strony rozszerzającego swe obroty przemysłu, jako też prolongującego swe zobowiązania rolnictwa.

Zapotrzebowanie na środki obrotowe rosło niezawodnie szybciej, od zdolności kredytowej banków, mimo, iż stan udzielonych kredytów bankowych wszystkich typów wzrósł z 2.136 milj. złot. na ultimo września 1927 r. na 3.229 milj. zł. w tymże czasie ub. r.

Na tem tle stwierdzić należy szkodliwy wzrost rozpięcia między oficjalną i niezmienioną w ciągu roku stopą Banku Polskiego, a stopę prywatnych dyskonterów, jakoteż wzrost wskaźnika protestowanych weksli w Banku Polskim z 2,05 proc. na 2,47 proc. w listopadzie ub. r. w stosunku do 1927 r.

Poważny objaw stanowi powstrzymanie wzrostu wkładów w instytucjach kredytowych w ciągu trzeciego kwartału ub. r., a nawet spodziewane cofnięcie się stanu tych wkładów w ciągu października i listopada ub r.

W przeciwstawieniu do tej sytuacji na rynku pieniężnym **bilanse Banku Polskiego kształtują się pomyślnie,** zwłaszcza w odniesieniu do rezerw kruszcowo-walutowych, które w stosunku do optymalnego stanu w grudniu 1927 r. (1.414 milj. zł.) zmniejszyły się maksymalnie we wrześniu ub. r. o zł. 145 milj., poczem nastąpiła ponowna poprawa o 42 milj. zł. według stanu z 30 listopada ub. r.

Tak więc traktowana z przesadnemi obawami pasywność naszego bilansu handlowego w ub. r. w wysokości 825 milj. zł., w tem 6 milj. zł. za listopad r. ub., a łącznie z rokiem 1927 — w wysokości 1.142 milj. nie odbiła się na rezerwach kruszcowo-walutowych Banku Polskiego.

Jest to dowodem dobrego działania naszego aparatu bankowego i jego funkcji pośredniczenia między polskim i zagranicznemi rynkami kredytowemi i napływem za pośrednictwem tego aparatu niewidzialnych kredytów krótkoterminnwych.

Również stan skarbu państwa stanowi przykład pomyślnej sytuacji, wykazując w ciągu 11 miesięcy ub.r. poważną (152 milj. zł.), choć mniejszą, niż w tym czasie r. 1927 (225 milj.) nadwyżkę dochodów nad rozchodami.

Stwierdzić prócz tego należy wzrost dochodów w ciągu 11 miesięcy ub. r. w stosunku do takiegoż okresu r. 1927 z 2.373 milj. na 2.748 milj. zł.

Jeżeli najcharakterystyczniejszą cechą rozwoju sytuacji gospodarczej w r. 1927 było pewnego rodzaju sztuczne ożywienie, wywołane postępującą zwyżką cen, co zresztą gospodarstwu narodowemu pozwoliło złapać oddech dla rozpoczęcia właściwej naprawy procesu gospodarczego — t. j. zmniejszenia nadmiernych kosztów produkcji i wymiany — o tyle istotną cechą ubiegłego roku, była, nieakcentująca się wyłącznym nasileniem, konjunktura inwestycyjna w przemyśle, jakoteż ogólna stabilizacja wewnętrznego rynku towarowego zwłaszcza na tle stabilizacji cen i zmniejszenia tempa rozwoju zdolności konsumpcyjnej. Osiągnięty okres stabilizacji rynku wykazał wzgl. jeszcze wysoki poziom, na jakim zostały ustabilizowane ceny zwłaszcza artykułów przemysłu przetwórczego.

Ten wysoki poziom cen jest najlepszym dowodem, iż stoi przed nami dalszy ciężki wysiłek w kierunku sanacji procesu produkcji i wymiany. W przeciwnym razie utrzymany będzie musiał być ten stan, w którym produkcja narodowa niełatwo utrzymuje swe stanowisko na rynkach światowych, ale nie będzie mogła być nadal pewna nawet swego wewnętrznego rynku zbytu.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Bilans Banku Polskiego.** Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia 1928 r. wykazuje wzrost kruszcu o 11.6 milj. zł. do sumy 621.6 milj. zł. Zapas walut wzrósł o 14.9 milj. zł., do sumy 527.1 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 16.7 milj. zł. (40.7 milj. zł.) Zmniejszył się natomiast zapas walut nie zaliczonych do pokrycia o 13.6 milj. zł. (186.8 milj.). Obieg biletów bankowych, wyrażający się w dniu 31 grudnia r. ub. sumą 1295.3 milj. zł., wzrósł w ostatniej dekadzie o 77.3 milj. złotych.

Giełda warszawska z dn. 9. I. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,93—123,62
Holandja	358.15—357.25
Kopenhaga	237.85 237.25
Londyn	43.24½—43.14
Nowy York	8.90 8.88
Paryż	34.89 34.80
Praga	26.40½—26.34
Szwajcarja	171.68—171.25
Stokholm	238.55—237.95
Wiedeń	125.46—125.15
Włochy	46.69—46.57
Marka niemiecka	212.12

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114—113 Premjowa 102.50 - 102.25 5% konwersyjna 67. Konwersyjna kolejowa 60. 10% kolejowa 102.50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% L. Z. ziemskie 49,25—49,45 8% ziemskie 76 4½% warsz. 79,50—50. 8% warsz. 70 70,25 5% Łodzi 51. 8% Piotrkowa 61,50—61.25 10% Siedlec 60.75—70.50.

Akcje: Bank Dyskontowy 137 Polski 190—193 192 Spółek Zarobk. 81. Kijewski 96 Spiess 240 Częstocice 48. Firley 55 Łazy 7.00 Węgiel 98 Nobel 24 Lilpop 38. Rudzki 44. Starachowice 39,50 39.25.

Posiedzenie członków Izby Przem.-Handlowej w Wilnie.

W dniu 8 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan odbyło się pod przewodnictwem p. Rucińskiego. prezesa Tymczasowej Komisji Doradczej pierwsze zebranie radców Izby, którzy przeszli z wyborów ogólnych.

Liczne zgromadzenie z udziałem radców z poza Wilna poświęcone było omówieniu II części statutu Izby, dotyczącej regulaminu wewnętrznego. Projekt statutu został w swoim czasie poddany pod obrady Tymczasowej Komisji Doradczej, powołanej przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, która zaaprobowała go w całości z wyjątkiem dwóch punktów.

Jak wiadomo, na mocy art. 23 dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach przemysłowo-handlowych, na czele izby stoi prezydjum składające się z prezesa i czterech wiceprezesów, wybieranych po połowie z każdej z dwóch sekcyj — przemysłowej i handlowej. Ten sam artykuł przewiduje ewentualność utworzenia zamiast pięcioosobowego prezydjum. Zarządu Izby złożonego z 9 osób. Otóż projekt statutu przewidywał dla Wilna prezydjum na wzór takiegoż ciała, ukonstytuowanego w Izbie Warszawskiej. Jednak pewna część członków T. K. D. zażądała utworzenia Zarządu. Ponieważ w Komisji nie udało się osiągnąć jednomyślności, sprawa została przekazana do rozpatrzenia frakcjom „parytetowym", które zajęły wszakże odrębne stanowisko. Wobec tego sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu plenarnem wszystkich dotychczas wybranych radnych. Po dłuższej dyskusji porozumienia nie osiągnięto, zajmie się więc nią plenum Izby. Gdyby i tam głosy się podzieliły, ostatecznie sprawę rozstrzygnie p. Minister Przemysłu i Handlu.

Druga również na powyższem zgromadzeniu nie rozstrzygnięta kwestja dotyczy sposobu powoływania przez Izbę przedstawicieli do różnych ciał doradczych i sądów obywatelskich, jak: rady ochrony pracy, sądów handlowych, komisji podatkowych, wyznaczania zaprzysiężonych i t. p. Projekt T. K. D. przewiduje załatwianie tego rodzaju spraw przez Prezydjum Izby, po uprzedniem zasięgnięciu opinji stałej komisji mandatowej Izby. Natomiast zwolennicy utworzenia Zarządu żądają przekazywania tych spraw walnemu zebraniu Izby. I w tej więc kwestji będzie musiało wypowiedzieć się plenum Izby.

Tymczasem Komisja Doradcza w najbliższych dniach ostatecznie zadecyduje sprawę lokalu dla Izby. W dalszym ciągu swych spraw bieżących T. K. D. zajmie się wykończeniem projektów regulaminu zebrań plenarnych, regulaminów sekcyj i komisyj, ustaleniem ilości komisyj stałych, projektu statutu urzędniczego i pensyjnego, sądu arbitrów i całego jeszcze szeregu innych kwestyj.

W najkrótszym czasie jest oczekiwane rozporządzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu z wykazem zrzeszeń, uprawnionych do wyboru radców Izby z pośród swych członków.

Przegląd prasy.

Echa procesu gen. superint. ks. Jastrzębskiego.

Proces generalnego superintendenta Kościoła Ewangelicko Reformowanego ks. Michała Jastrzębskiego, którego byliśmy świadkami przed kilku dniami nie pozostał bez echa.

„Epoka" zamieściła wczoraj artykuł wstępny, w którym zauważa, że proces ten „obnaża jeszcze raz oddawna ropiejący wrzód naszego prawodawstwa małżeńskiego", „gmatwaniny pięciu kodeksów cywilnych państw zaborczych" większą jeszcze ilością przepisów kanonicznych, talmudów, alkoranów i t. p.

„Nie jest zadaniem — pisze Epoka — władzy państwowej ingerowanie w zagadnienia dogmatyczne, czy małżeństwo jest sakramentem, czy tylko błogosławieństwem, czy celibat księży jest moralny, czy niemoralny, czy kapłan chrześcijański może udzielać posług religijnych tylko współwyznawcom, czy też i inowiercom — nic do tego państwu. Musi ono natomiast dbać o moralność i szczęście doczesne swych obywateli. Dlatego powinno własną wolą uregulować stosunki w małżeństwie, zapobiec rozbieżnościom dzielnicowym i wyznaniowym w tej dziedzinie, niedopuszczać do wielożeństwa i do anarchji ślubnej, jaka się wytworzyła u nas wskutek stosowania różnorodnych i sprzecznych przepisów z czasów zaborczych".

Wracając do procesu gen. superint. Jastrzębskiego „Epoka" zauważa:

„Miał on pozbawić nieszczęśliwe w pożyciu małżeństwa ostatniego miejsca wybawienia — „cudownej Mekki" — w konsystorzu reformowanym wileńskim. Jeśli taki był sens procesu wileńskiego, — jeśli chodziło o skompromitowanie ks. Jastrzębskiego i o uniemożliwienie mu przywracania spokoju i szczęścia niedobranym małżeństwom przez ich rozwiązanie, to tylko złość ludzka mogła go przygotować. Trzeba istotnie nienawidzieć ludzi, żeby powiedzieć im: męczcie się razem, gryźcie się, bijcie i zabijajcie — ale rozłączyć się nie możecie. A nawet, gdy rozdzielicie się fizycznie, to pozostaniecie związani prawnie do końca życia, abyście nigdy nie mogli stworzyć nowej, szczęśliwej rodziny, abyście musieli cudzołożyć i zrodzone z grzesznego stosunku niewinne swe dzieci mieli napiętnowane na zawsze hańbą nielegalności

Temu okrucieństwu nie hołdował ks. superintendent Jastrzębski, niósł pomoc tysiącom nieszczęśliwych, wyprowadzał ich z tragicznych sytuacyj życiowych. gdy niejednemu już tylko kula zdawała się ratunkiem, zapobiega konkubinatom i batarstwu, wprowadził na ten padół cierpienia trochę dobra i spokoju. Wybudował nową Mekkę w Polsce dla katolików, pozbawionych praw do szczęścia rodzinnego, jakie posiadają wszystkie inne wyznania w naszym kraju".

Demagogja.

„Gazeta Warszawska" polemizuje z *„Głosem Prawdy"*, starając się swemu przeciwnikowi dowieść, że zadeklarowanie się niedawnego jeszcze sojusznika sen. Thulliego po stronie prorządowej — jest endecji sukcesem. To notoryczne zresztą w „Gazecie Warszawskiej" talmudyczne dowodzenie sprowadza się w końcu do takiego wniosku:

„Zostaniemy chętnie sami, bo chwila jest taka, że chcemy do narodu mówić o jego przyszłości to, w co wierzymy niezłomnie my tylko jedni — „osamotnieni endecy".

Gdyby jednak zapytać takiego „osamotnionego end-ka" co to jest takiego to „to" — napewno nie znalazłby odpowiedzi. No i nic dziwnego. Wiara wyklucza rzeczowe argumenty. Ale to „to" nazywa się w języku popularnym demagogją.

„Robotnik" poświęca artykuł wstępny sprawie wpływów politycznej organizacji na związki zawodowe, uważając ten wpływ za zupełnie celowy. Być może, że „Robotnik" ma w tem trochę, podkreślam trochę racji, ale dlaczego ten wpływ na związki zawodowe w Polsce ma być wyłącznem prawem P. P. S. tego dalibóg nie rozumiem. Bo Robotnik tak kończy swoje wywody:

„Każdy, kto dziś namawia robotników do zerwania współpracy związków zawodowych z P. P. S, jest notorycznym głupcem lub zdrajcą klasy robotniczej. Tylko silne związki zawodowe, działające i walczące w ścisłym i braterskim sojuszu z Polską Partją Socjalistyczną — przeprowadzą zwycięsko wielki bój świata pracy ze światem wyzysku"!

Czy to nie powód do śmiechu?

Nota Litwinowa.

„Nasz Przegląd" dowodzi jeszcze raz nie bez słuszności, że propozycja Litwinowa jest polowaniem na kredyty amerykańskie, co Rosji może się udać tem łatwiej, że Ameryka, zdaniem „Naszego Przeglądu", skłonna jest do uznania Sowietów. Czy jednak to nie zadaleko idący wniosek?

l.

Zjazd prezesów sądów apelacyjnych.

WARSZAWA. 9.I. (Pat.). W dniach 8 i 9 stycznia r. b. obradował pod przewodnictwem p. ministra sprawiedliwości St. Cara zjazd prezesów sądów apelacyjnych, poświęcony sprawom, związanym z nową organizacją sądownictwa i ogłoszonemi niedawno rozporządzeniami wykonawczemi do prawa o ustroju sądów. Zjazd zagaił p. min. Car, poczem skreślił w swem przemówieniu plan i metodę prac zjazdu.

W dwudniowych obradach omówiono całokształt zagadnień praktycznych, wiążących się z wprowadzeniem w życie nowej organizacji sądów, a w szczególności ostatnich rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości do prawa ustrojowego, poczem prezesi poszczególnych apelacyj złożyli sprawozdania z przebiegu prac organizacyjnych w swych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że nowy ustrój sądów został we wszystkich okręgach apelacyjnych wprowadzony w życie w całej pełni, nie powodując żadnych tarć, ani trudności, a jakakolwiek przerwa w podjętej pracy jest nie do pomyślenia, gdyż wprowadziłaby dezorganizację oraz zamęt z uszczerbkiem dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Antoni Wiwulski.

(W 10-tą rocznicę śmierci).

Był... jasny... i takim pozostał chyba we wspomnieniach wszystkich, którzy z Nim mieli sposobność się



spotkać i rozmawiać. Było w tym artyście. żyjącym nieprzerwanie i entuzjastycznie w świecie sztuki, jakieś ciągłe, niegasnące nigdy ognisko franciszkańskiej radości, i miłości wszechświata i wszelkich tworów bożych, tak, że znając Go dobrze, nie umiem sobie wyobrazić, że miał w ręku karabin. by zabijać, choćby bolszewika. Mam przekonanie, że gdyby którego ranił, toby go sam odniósł potem do ambulansu. Jakże umiał godzić się ze światem, z biegiem losu i zdażeniami ten jasny, pogodny umysł, pełen prostoty i naiwności, a przytem owiany ciągłem natchnieniem, pomysłami artystycznemi, od których roiła Mu się wyobraźnia... Szedł przez życie jak w jakimś blasku, lotnym biegiem, śpiesząc się, bo zagrożony suchotami, zapaleniami płuc, krwotokami, wątpił czy długo żyć będzie. Ale nie zważał na to, unosiły Go dwa skrzydła potężnych uczuć: głębokiej religijności i równie gorącej miłości Ojczyzny. O sztuce nie można powiedzieć, że ją kochał, bo żył nią i oddychał, organizm jego był nią przepojony. On był, jak sam mówił, *tylko artystą*. Istotnie, nigdy całe życie, tak dobrze znając twórców pióra, pendzla czy dłuta, nie spotkałam człowieka, w którymby się to miano zamykało tak bez reszty jak u Niego. I dzięki tym właściwościom, zło w żadnej formie nie miało do niego dostępu: od intryg, złośliwych komeraży, — pokus, sporów umiał się odgradzać jakąś niewidzialną zaporą promiennego uśmiechu, który zdawał się mówić: „Nie ściągniecie mię z moich słonecznych światów"

On natomiast umiał i był gotów zawsze każdego ku nim pociągnąć. Mówił z zapałem rzeczy radosne i wesołe, pełne chłopięcych figlów i artystycznych kawałów, a gdy wśród swej gliny, gipsu, planów i szkiców zaczął mówić o swych projektach, gdy przeżywał ewolucję swej twórczości w oczach osób bliskich, gdy z przyjazną duszą dzielił się tem, co Jemu w duszy wiecznie grało i śpiewało... doprawdy, zdawało się czasami, że wielkie postacie aniołów i świętych wyśnione przez Niego i rodzące się z brył ziemi wkoło, występują żywe, i wchodzą pomiędzy nas, by... pomóc... prowadzić... ukazywać coś piękniejszego nad szarą codzienność. Zresztą ta codzienność Wiwulskiego, przy zupełnie ascetycznem życiu średniowiecznego mnicha jakie prowadził, nietylko szarą nie była, ale wprost tęczową.

Wszak Jego codzienność, Jego rzeczywistość, to było ciągłe realizowanie, dążenie do utrwalenia, do objawienia bliźnim wizyj artystycznych, filozoficznych myśli i całego światopoglądu religijnego tej czystej duszy.

Gdy Go poznałam w 1907-8 r. w Paryżu, był to obiecujący, bardzo zdolny, o natchnionych pomysłach młody architekt, wychowanek Jezuitów w Chyrowie, akademji Petersburskiej i paryskich pracowni rzeźbiarskich, bo w tę stronę się obrócił jego niezwykły talent, jakiś renesansowy w rozmachu, a gotycki w pietyzmie.

W pracowni, którą wspólnie, czy tylko obok z prof. Bałzukiewiczem zajmował w zabawnej instytucji *La Ruche*, niby ulu o pszczelnych komórkach — atelier dla koników polnych — artystów, pokazywał nam swe szkice w glinie, uderzające siłą, rozmachem i potęgą duchową, której narazie nie można było zrozumieć w tym bardzo wesołym, skrzącym się dowcipem i dziecinnemi figlami chłopcu o „kozich", jasnych oczach, przyciętej niedbale bródce i bujnej, niesfornej czuprynie w puklach. Dodać strój więcej niż niedbały, krawat z „przypadku" i kapelusz „z Bożej łaski", a pisz — maluj, rzetelny cygan z Murgera vie de Bohême 1830 roku. Ale gdy zaczął mówić o swych pracach, jak je rozumie. jak pragnie je widzieć, gdy prześlicznemi, małemi rękami manipulował glinę i oczy lśniły Mu jak biały ogień, a rumieńce niepokojąco wykwitały na policzki, wtedy czuć było w Nim taką niezwykłą głębię duchową, taki porywający, czysty zapał i umiłowanie, że się nie chciało wracać tam... niżej i nie można się było dziwić, że Wiwulski, zwany wśród znajomych „Dziki", bronił się w swej „norze" od wszelkich zakusów na Jego osobę.

Nie mógł jednak nie poznać i nie pokochać domów Goreckich i Mickiewiczów. Tam było równie dobrze najbardziej wyrafinowanej cywilizacji, reprezentowanej np. przez artystów jak Weyssenhoff, Łęski, Paderewski i najkrańcowszym „dzikim Litwinom" jak Bałzukiewicz i Wiwulski. Lulu Gorecki i Ryś Weyssenhoff stale Mu dokuczali, że wzięty pod troskliwą i energiczną opiekę p. Marjoty Mickiewiczówny, musi siedzieć cały wieczór pod samowarem, w jadalce, i wara mu do saloniku i przedpokoju, gdzie w ciasnocie tradycyjnej szły wesołe gwary, flirty, przekomarzania się i projekty.

Dawne... kochane czasy! Wszyscy byliśmy młodzi. nawet sędziwi już Mickiewiczowie, a jakże młoda i pełna humoru była pani Gorecka, mimo zwiększającej się głuchoty i bialutkich włosów... Dawne czasy... dwadzieście lat... nie żarty... nie żyją już szlachetne i zacne dzieci Adama, doczekali wieku sędziwego... ale inni... zginął w Legjonie polskim Dyonizy Zaleski, nie żyje Lucek Rydel, i wytworny Weyssenhoff, subtelny Zenek Łęski, fantastyczny, jak z opowieści Hoffmana Strzębosz bibljotekarz z Quai d' Orleans, i najweselszy, najmłodszy z nich „Dziki"...

Właśnie p. Marjota Mickiewiczówna, zaprzyjaźniona z Paderewskiemi, sprawiła, że poznawszy Wiwulskiego, mistrz tonów, jednym z tych artystycznych gestów, których miał sporo, zamówił, pod wielkim sekretem, „żeby nie było komitetów, ani konkursów. ani gadania". Pomnik na rocznicę Grunwaldzką. Nie znalazł się nikt rozsądny, by powstrzymać artystę i projektodawcę od szalonego iście przedsięwzięcia: zrobienia 1-szy raz w życiu pomnika ogromnych rozmiarów, na oznaczony i krótki termin. Wiwulski skończył w porę, ale o mało tego życiem nie przypłacił.

Biedził się bowiem niemało wśród tej mokrej gliny, przybrawszy sobie do pomocy p. Bałzukiewicza. „Jak ja konia zrobię, kiedy ja go nigdy nie rzeźbiłem" zwierzał mi się strapiony „już myśleliśmy z Bałzukiewiczem iść do hal, kupić takiego pociągowego perszerona, zakatrupić i odlać z gipsu, czy co? Ale i koszt, i szkoda stworzenia". Pomnik ucierpiał na tym pośpiechu, zwłaszcza Mistrz Krzyżacki w zbroi pozostawia wiele do życzenia, całość ciężka jest, zgnieciona, ale boczne grupy i Jagiełło potężne robią wrażenie.

Wiwulski, niezmiernie zdolny w chwytaniu podobieństw, szybko i chętnie robił popiersia, ale nie uważał tego za właściwą swą pracę. Chciał rzeczy wielkich. Marzeniem jego było stworzyć kościół... świątynię Pańską, modlitewną, pełną wymownych rzeźb i ornamentów,

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Życie strzeleckie w pow. słonimskiem.

Obwód Zw. Strz. w pow. słonimskim został zorganizowany w maju 1927 roku dzięki energji ob. Muzyczki, ówczesnego k-danta Okręgu Nowogródek.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku, zwartą ławą runęła w szeregi Związku Strz. brać z pod znaków „IV Brygady" słonimskiej, szukając pod skrzydłami Zw. posad, karjery i protekcji u „góry"... Rozczarowali się jednak różni „działacze" (paradjerzy) szybko widząc, że tu, w Związku trzeba pracować i poświęcić się dla idei lepszego jutra... Cała sfora szybko odpadła i dzięki temu Związek, choć słaby ilościowo, lecz jakościowo nabrał tężyzny do dalszej pracy.

Obecnie obwód słonimski, na czele którego stanęli powtórnie wybrani na Zjeździe delegatów Oddziałów w dniu 25.XI. 28 r. jako prezes ob. Naszarkowski, skarbnik ob. Kincel, sekretarz ob. Banaczkowski, praca kobiet ob. Buninowa, całkowicie został zreorganizowany, wyeliminowane, mętne i podejrzane figury, pobudzono do impulsywnej pracy Oddziały w powiecie, których obecnie jest 10, a ilość członków około 400, zakrzątnęła się w akcji kulturalno-oświatowej, własnym kosztem, dzięki ofiarności obywatela Wołodkiewicza, prezesa Oddziału Słonim. — sprawiono wszystkim strzelcom tegoż Oddziału nowe mundury.—Dyscyplina, ład, programowa praca bez szumnych reklam,—oto cechy obecnego Obwodu,—pracującego wśród ciężkich warunków materjalnych, bez pomocy ze strony tych czynników, którym rozwój idei P. W. w pierwszym rzędzie winien leżeć na sercu.

Brak zrozumienia, apatja pewnych czynników, wycia IV Brygady—nie są straszne dla nas, strzelców.

Twardym krokiem hufce strzeleckie pow. słonimskiego maszerują naprzód, wpatrzeni w świetlane jutro i swych wodzów. *Bohdan.*

Słonim.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Rozwój ochotniczych straży ogniowych.** Ostatnio na terenie powiatu wileńsko-trockiego: w Rudominie, Bujwidzach, Ławaryszkach i Rybiniszkach powstały T-wa Ochotniczych Straży Ogniowych.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Pożar.** Skutkiem wadliwej konstrukcji pieca spaliła się plebanja w Jeziorach pow. grodzieńskiego. Meble i wewnętrzne urządzenia zostały uratowane.

— **W urzędzie pocztowym Grodno** zostało zaprowadzone przyjmowanie przekazów telegraficznych w godzinach pourzędowych. Przekazy można nadawać w telegrafie w godz. 12 — 15 i od 18 do 8 w dnie powszednie oraz przez całą dobę bez przerwy w niedzielę i święta.

— **Zbezczeszczenie synagogi.** W nocy z dnia 1 na 2 stycznia mieszkaniec Łosośny — Aleksander Kuźmicki w stanie nietrzeźwym powybijał wszystkie szyby w wielkiej synagodze na przedmieściu zaniemeńskiem. Policja aresztowała awanturnika.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— **Z Koła Sympatyków Zw. Strzeleckiego w Głębokiem.** Dnia [illegible] bm. w Głębokiem odbyło się walne zebranie członków powiatowego Koła Sympatyków Związku Strzeleckiego. Po odczytaniu sprawozdania z urzędowania do dnia 23 grudnia z. r. choince dla dzieci oraz wieczerzy wigilijnej dla strzelców, obradowano nad projektem statutu Koła Sympatyków Związku Strzeleckiego i statut ten z pewnemi poprawkami uchwalono. Do zarządu Koła weszli p.p. Czesława Dotosińska (przewodnicząca) pułk. Marja Kalińska, Halina Zawadzka, por. Filipowicz, a jako członkowie: Tamara Szwigeniowa, Józef Iszora i Józef Szuniewicz. Do komisji rewizyjnej weszli: pułk. Kaliński, Jan Markowski i Władysław Czarny, a jako zastępcy: Wacław Zawadzki i por. Czekalski. Zadaniem Koła będzie utworzenie oddziałów w pow. dziśnieńskim. (x)

— **Stan sanitarny w m. Głębokiem.** Z Głębokiego donoszą nam, że na zarządzenie starosty dziśnieńskiego specjalna komisja sanitarna dokonała lustracji studzien, brzegów rzek, ruczajów oraz poszczególnych domów. Na podstawie wyników tej lustracji starostwo zarządziło zamknięcie 4 studzien i poleciło Magistratowi bezzwłoczne usunięcie niedomagań natury sanitarnej na terenie Głębokiego. (x)

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Z T-wa „Kultura".** Staraniem Okręgowego Komitetu Towarzystwa „Kultura" odbyły się w Postawach 29 grudnia i 6 stycznia przedstawienia amatorskie w lokalu Domu Ludowego. Odegrano Betlejem Polskie", „Poeta i Piekarz" i „Debiut Bazylego Fury". (x)

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Pochwycenie uciekiniera — przestępcy.** Onegdaj w pobliżu Dukszt został zatrzymany niejaki Soroko z gminy lebiedziewskiej, który w roku 1927 w obawie przed aresztowaniem go za różne przestępstwa natury kryminalnej zbiegł do Litwy. Obecnie policja prowadzi dochodzenie w jakim celu Soroko wrócił z powrotem do Polski. (x)

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA

— **Choinka dla dzieci szkolnych.** W dniu 6 bm. kierownictwo szkoły powszechnej w Buchowszczyźnie oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa urządzili w Ognisku Kolejowem choinkę dla dzieci wspomnianej szkoły oraz dla dzieci z pobliskich okolic. Zbiórką funduszów na urządzenie choinki zajęły się w swoim czasie panie: *Wanda Sylwestrowiczowa, Kulikowska, Symborska i Baranowska.* Umożliwiło to obdarzenie około 300 dzieci różnemi podarunkami. (x)

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj w rejonie N. Trok i Druskienik wysiedlono z Litwy 4 osoby

— **Ujęcie oszusta i malwersanta.** Przedwczoraj w rejonie Filipowa, na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano niejakiego Aleksandra Urszowa, który oskarżony jest o popełnienie szeregu oszustw. Jednocześnie jest on podejrzany o utrzymywanie kontaktu z władzami litewskiemi.

któreby myśl Jego tłumaczyły i „modliły się z ludźmi". Projekt taki przedstawił J. E. biskupowi E. Roppowi i od roku 1912 zaczął budować pod wezwaniem Serca Jezusowego kościół, którego kamień węgielny poświęcił J. E. biskup Michalkiewicz. Wiwulski zamieszkał w drewnianych klitkach koło budującej się świątyni, biur technicznych i dużej pracowni, i już stamtąd nie wyszedł.

Wiedział, że ma na lata całe olbrzymie dzieło do wykonania, w którem twórczość Jego ma zupełną swobodę. Potrzeby miał minimalne, i przyjaciele stale dbać musieli o to, by ziadł, miał ciepły pokój i ubrał się jako tako. Po Wilnie jak i po Paryżu „w swojej dzielnicy", chodził jak robociarz „upeckany" w glinie i gipsie.

Zaczynając budować kościół Serca Jezusowego, miał już w swym dorobku artystycznym kaplicę w Szydłowie pod wezwaniem Najśw. Panny, oryginalną fortalicję—warownię surową i wzniosłą. Serce Jezusowe miało być budowane z żelbetu, ołtarze, pomysł nowy i niezwykły, do siedmiu słów Chrystusa, usymbolizowane w grupach rzeźbionych.

Tylko jedną ukończyć zdołał...

Na szczycie wielki Chrystus błogosławić miał miasto i kraj cały. Od klamek i okuć na drzwiach, do witraży i wszystkich szczegółów, wszystko miało być dziełem jednej myśli, jednego natchnienia. Wiwulski żył w tym kościele jak zaklęty król w swej bajce, jak dusza drgająca w widomem ciele i wciąż tworzył tę świątynię, budował ją na zewnątrz i w myśli. Wojna utrudziła te prace. A potem przyszedł ten moment samoobrony Wilna. W 1919 w styczniu — kilkodniowy wysiłek nie mający nadziei rezultatu. Bohaterskie to było i radosne: te dzieci lada jak ubrane, w mroźne dni trzymające straż nad miastem, na które szła horda od wschodu... I Wiwulski zginął jak na Niego przystało, jak rycerz chrześcijański. Nie zabijał nikogo, choć gotów był na to w obronie swych ukochań najdroższych, ale właśnie kosztem swego, ocalił inne młode życie. Oddał, schodząc z warty, swój korzuch chłopakowi, który Go przyszedł zamienić i biegł do domu w mróz. Jego płuca, którym dotąd powietrze Wilna dobroczynne było, tego nie wytrzymały. Objęło go zapalenie i umarł... nie, poszedł w jakieś świetliste światy, kędy Mu jest jeszcze słoneczniej i piękniej niż było na ziemi wśród nas, a że głęboko wierzył, że Mu to będzie dane, to jedno łagodziło żal, że zostawia dzieło swego życia niedokonane i Wilno nie oswobodzone.

Któż dokończy kościół? Któż może myśl takiego człowieka przejąć i zrozumieć? Jego naga kopuła jest mauzoleum skromnego grobu artysty. Czy pamiętają o Nim ludzie? Czy wileńskim dzieciom w szkołach opowiadają o tym niezwykłym człowieku, i wielkim, natchnionym artyście, który miał życie tak piękne, a śmierć tak pobożną?

Hel. Romer.

Pomiędzy pp. Kazimierzem Okuliczem i Stanisławem Mackiewiczem nastąpiła w dn. 9 b. m. wymiana listów, których treść poniżej zamieszczamy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W artykule moim z dn 8 stycznia 1929 r. użyłem pod adresem Pana słów, które niniejszym odwołuję i za które Pana przepraszam. Czynię to chętnie, ponieważ, jak się okazało, w artykule swoim z dn 6 stycznia nie miał Pan na myśli redagowanego przeze mnie pisma.

Rad jestem skorzystać z okazji i oświadczyć, że zarówno do osoby Pańskiej, jak i do Jego działalności mam zupełny szacunek.

(—) *Kazimierz Okulicz.*

9 stycznia 1929 r.

Do Pana Stanisława Mackiewicza
Redaktora „Słowa".

Szanowny Panie Redaktorze!

W artykule swoim z dnia 6 stycznia 1929 r. o liście premjera Bartla, używając wyrażenia „należyte kopnięcie", nie miałem na myśli redagowanego przez Pana pisma „Kurjer Wileński", co się uwidoczniło nawet w tem że, wymieniając w nawiasach „Epoka" i „Głos Prawdy" przy wyrazach „prasa stołeczna", nie wymieniłem tytułu Pańskiego pisma przy wyrazach „prowincjonalna".

Ponieważ na Panu artykuł mój zrobił inne wrażenie, więc z powodu mimowolnego tego nieporozumienia wyrażam Panu ubolewanie.

Rad jestem skorzystać z okazji i oświadczyć, że do osoby Pańskiej i do Jego działalności mam zupełny szacunek.

(—) *Stanisław Mackiewicz.*

Wilno, 9 stycznia 1929 r.

Do Pana Kazimierza Okulicza
Redaktora „Kurjera Wileńskiego".

Teatr Polski (Lutnia).

Wieczór „Pereł stolicy" zgromadził mniej osób niż zwykle na takie imprezy, które spragnione wesołych przedstawień Wilno tłumnie nawiedza. Mróz wzmagający się co godzina był temu pewnie na przeszkodzie. A goście z Warszawy przywieźli sporo zabawnych, (choć często nie wytwornych i moc o pieprznosłono-tłustych kawałów). Naturalnie najbardziej oklaskiwane i wywołujące huragan śmiechu były, jak zawsze, żydowskie szarże, w których celował p. J Borański dowcipny conferencier. W mowach posła i profesora, oraz „duecie" z p. Zabojkiną wykazał dużo humoru i swobody. P. H. Kamińska wytwornie i mile śpiewała swe liryczne piosenki, p. Popielewska z humorem wypowiadała monologi (o tańcach, bardzo dobre), rozmowa marynarza z damą (P. Popielewska z p. Skonieczným) dowcipny i trafny, skech, był odegrany znakomicie.

Tańce zespołu p. Zabojkinej nie przekraczają przeciętnej pomyłowości, obie koryfejki, matka i córka imponują wyrobieniem muskułów i temperamentem, ale mało jest w tem giętkości i wdzięku. *Hro.*

SPORT.

STRZELECTWO:

Kalendarzyk zawodów strzeleckich.

W okresie zimowym odbędą się na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno w ogrodzie Bernardyńskim następujące zawody strzeleckie:

13. I. Zawody na klasę strzelecką.
20. I. Konkurs strzelecki Pol. Kl. Sportowego.
27. I. Konkurs strzelecki Harcerzy.
2. II. Konkurs strzelecki A. Z. S-u.
3. II. Konkurs strzelecki Zw. Strzeleckiego.
10. II. Konkurs strzelecki pań.
17. II. Konkurs strzelecki Harcerzy.
24. II. Konkurs strzelecki Stow. Mł. Polskiej.

Konkurs strzelecki Stow. Mł. Wiejskiej.

W ub. niedzielę na strzelnicy Ośr. W. F Wilno odbył się konkurs strzelecki Zw. Mł. Wiejskiej na 50 mtr. w którym uczestniczyło 19 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Wysocki Izydor osiągając 76 pkt. na 100 możliwych 2) miejsce zajął Kaciszczenko Bazyli (65 pkt.), 3) Gierulski Jan (64 pkt.).

Zawody na klasę strzelecką.

W niedzielę, dnia 13 I. b. r. o godz. 10 rano na strzelnicy Ośr. W. F Wilno odbędą się zawody na klasę strzelecką organizowane przez Ośr. W. F. Wilno. Termin zgłoszeń do dn. 12 I. b. r.

Zawody hokejowe.

W najbliższą sobotę, dn. 12 II. b. r. o godz. 14.30 odbędzie się w parku sp im. gen. Żeligowskiego mecz hokejowy pomiędzy A.Z S-em, a Pogonią.

KRONIKA

Czwarter **10** stycznia	Dziś: Agatona P. Jutro: Honoraty P. Wschód słońca—g. 7 m. 39. Zachód „ g. 15 m. 48.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 9 b m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 792 Temperatura średnia — 16° C., Uwagi: pogodnie gęsta mgła, — Minimum na dobę — 20°. Maximum — 13°. Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Zgon Stanisława Szeligowskiego.** W dniu 9 b. m. o godz. 5 po poł zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66 ś. p. Stanisław Szeligowski, emerytowany naczelnik wydziału Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ojciec znanego muzyka i krytyka dr. Tadeusza Szeligowskiego.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Naszemu koledze redakcyjnego składamy na tem miejscu wyrazy serdecznego współczucia.

URZĘDOWA

— **Przyjazd Komisji Ministerjalnej.** W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd do Wilna specjalnej Komisji z ramienia Ministerstwa Skarbu, która przeprowadzi lustrację prac w Wileńskiej Izbie Skarbowej.

— **Dzień p. wojewody.** Wczoraj p. wojewoda przyjął delegację Centrali Opiek Szkolnych złożoną z p.p. *Zielińskiej i Piekarskiego.* Delegacja prosiła p. wojewodę na bal C. O. Sz. który odbędzie się w dniu 26 b. m. w kasynie garnizonowem.

*

Wczoraj w południe przedstawił się p. wojewodzie nowy Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Wilnie w osobach p. p. *Staszewskiego, Lewakowskiego i Rejssa.*

*

P. wojewoda odbył konferencję z profesorami U. S. B: *Stan. Kościałkowskim, Ruszczycem i Wład. Zawadzkim* w sprawie wydawnictwa poświęconego Wilnu i Z. Wileńskiej z okazji 10-lecia Niepodległości. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Uwadze właścicieli psów.** W myśl rozporządzenia p. wojewody, czyściciel miejski (t. zw. u nas pospolicie „hycel") będzie miał prawo i obowiązek wyłapywania wszystkich psów, nieposiadających kagańca bez względu na to, iż są zaopatrzeni w obrożę i znak dla psów, wydawany przez Wydział Podatkowy Magistratu. Kaganiec więc jest niezbędny.

MIEJSKA.

— **Kierownictwo ruchu autobusowego spoczywać będzie w rękach Magistratu.** Wczoraj w godzinach popołudniowych prezydent miasta p. mec. *Folejewski* odbył dłuższą konferencję z komendantem P. P. nadkomisarzem *Izydorczykiem* w sprawie przyjęcia przez Magistrat ogólnego kierownictwa nad ruchem autobusowym. Dotychczas sprawa ta należała do kompetencji Urzędu Wojewódzkiego. W związku z powyższem wkrótce nastąpi w sprawie tej porozumienie pomiędzy Magistratem a Urzędem Wojewódzkim.

— **Działalność miejskiego biura meldunkowego.** Jak wykazuje statystyka miejskie biuro meldunkowe w ciągu roku ubiegłego udzieliło 15.000 informacyj osobom prywatnym, pobierając opłatę w wysokości 50 gr. od informacji.

Natomiast wyjaśnień osobom informującym się urzędowo w omawianym czasie udziela 100,000 nie pobierając za to żadnej opłaty. Stan ten Magistrat uznał za anormalny. W związku z powyższem postanowił wprowadzić specjalną taryfę za udzielanie informacyj urzędowych w wysokości 15 groszy od informacji.

Decyzja w tej mierze Magistratu nabierze prawomocności po zatwierdzeniu przez Radę Miejską.

— **Subsydja.** Magistrat m. Wilna wyasygnował 1500 zł. na rzecz taniej kuchni żydowskiej na ul. Nowogródzkiej oraz 460 zł. na rzecz stacji Opieki nad matką i dzieckiem № 4.

— **Magistrat zakupuje wydawnictwa statystyczne, samorządowe i ekonomiczne.** Magistrat m. Wilna postanowił zakupić 51 tomów wydawnictw statystycznych, samorządowych i ekonomicznych Ligi Narodów i Biura Pracy w Genewie.

— **Dodatkowe wyszkolenie personelu technicznego elektrowni miejskiej** Celem dopełnienia wiadomości fachowych personelu technicznego elektrowni miejskiej, Magistrat zamierza wkrótce wysłać na specjalne kursy praktyczne do Sosnowca, Lwowa i Warszawy kilku swoich pracowników technicznych, zatrudnionych na wileńskiej elektrowni miejskiej.

UNIWERSYTECKA.

— **Promocja p. Juljana Łukaszewicza na doktora wszechnauk lekarskich.** Sekretarjat Uniwersytetu Stefana Batorego prosi o uzupełnienie notatki kronikarskiej o promocjach nazwiskiem ósmego promowanego na doktora wszechnauk lekarskich Łukaszewicza Juljana.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy gimnazjalne dla dorosłych.** Dyrekcja Kursów dla dorosłych przy gimnazjum im. Kraszewskiego w Wilnie urzęduje codzień przy ul. Orzeszkowej 3 m. 15 w g. od 9—12 i od 16—17 i pół. Przytem wyjaśnia się, że ulg udziela Dyrekcja tylko na podstawie urzędowych zaświadczeń o niezamożności.

— **Dyrekcja** 8-klasowego Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego (z prawami), ul. Wiwulskiego 13 podaje do wiadomości, że egzamina wstępne w drugiem półroczu roku szkoln. 1928/29 odbędą się w terminie od 25 stycznia do 10 lutego. Przyjmuje się kandydatów do klas I, II, III, V i VII. Podania składać można w kancelarji gimnazjum od dnia 10 stycznia r. b. w godzinach od 9 — 2. 38

Z KOLEI.

— **Przesunięcia personalne w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych naczelnik Wydziału Techniczno-Elektrycznego w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. *Żyrański* zostanie przeniesiony na równorzędne stanowisko do Dyrekcji Warszawskiej.

Pozatem naczelnik Wydziału Mechanicznego inż. *Jabłoński* przeniesiony zostanie w stan spoczynku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Budowa pomnika Wiwulskiego.** Jak się dowiadujemy, ukonstytuował się komitet budowy pomnika Wiwulskiego, który ma stanąć w kościele Serca Jezusowego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **U techników.** Dnia 11 stycznia r. b. w Sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) w piątek o g. 8 m. 30 wiecz. p. inż. G. Piotrowski wygłosi odczyt pod tyt. „Nowe materjały budowlane."

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

SPRAWY ROSYJSKIE.

— **Nabożeństwo w cerkwi św. Ducha za duszę Mikołaja Mikołajewicza.** W dniu 13 b. m. J. E ks. Arcybiskup Teodozjusz odprawi w cerkwi św. Ducha nabożeństwo żałobne za zmarłego b. wodza armji carskiej Mikołaja Mikołajewicza Romanowa. (x)

ZABAWY.

— **Doroczny bal reprezentacyjny urzędników pocztowych.** W dniu 2 lutego r. b. odbędzie się doroczny bal reprezentacyjny urzędników pocztowych w salonach „Apollo" Dąbrowskiego 5, który ma się odbyć pod protektoratem J. W. P. prezesa Dyr. P. i T. inż. Józefa Żółtowskiego.

RÓŻNE.

— **Szopka harcerska** widowisko sceniczne w 3-ch akt. J. Brauna zostanie wykonana w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 12 min. 15 w Sali Miejskiej przez Czarną Trzynastkę Wil. Druż. Harc.

Wstęp na parter 1.50, 1. i 60 gr. na balkon 30 gr. Harcerki, harcerze, przyjaciele i sympatycy harcerstwa proszeni są o przybycie na widowisko.

Na zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę dn. 12 b. m. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza zaprasza druhny, druhów, koleżanki i kolegów Czarna Trzynastka Wil. Drużyna Harcerska.

Wstęp za zaproszeniami. Początek o g. 18.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś pierwszy występ słynnego Zespołu baletowego Anny Kare — nagrodzony na Olimpjadzie światowej choreograficznej I nagrodą Grand-Prix. Pokaz tego niezwykle interesującego baletu zawdzięczamy staraniom Ministerstwa Łotewskiego. W programie najwybitniejsze współczesne kompozycje choreograficzne. Zespół w ilości 1[illegible] osób zjeżdża do naszego miasta tylko na dwa występy.

Początek o godz. 20 ej m. 30. Bilety w cenie od 1 zł. do 8 zł. wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **Przedstawienie szkolne** W sobote dnia 12 b. m. poemat dramatyczny Słowackiego p. t. „Kordjan" po cenach zniżonych, specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Początek o godz. 4-ej pp.

Bilety w cenie: 30 40 50, 60, 80 gr. 1 zł. 1 zł. 50 gr i 2 zł. już są do nabycia w „Orbisie".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Białymstoku komedja W. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś ostatni pożegnalny występ Rewji Warszawskiej p. t. „Perły stolicy"

Programowi akompanjuje zespół Jazz-Bandowy. Bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-ej w ciągu całego dnia.

— **Rewelacyjny „Proces Mary Dugan".** Jak było do przewidzenia, Wilno, z punktu widzenia zainteresowania się „Procesem Mary Dugan", nie jest wcale odosobnione.

Proces rozpocznie się jutro 11-go b. m. o g. 8 m. 30 wiecz.

— **Inauguracja przedstawień dla dzieci.** W niedzielę rozpoczyna się cykl przedstawień dla dzieci pięknem i podniosłem widowiskiem jasełkowem „Betleem polskie", urozmaiconem licznemi specjalnie dziecinnemi intermedjami. Po „Betleem" grany będzie „Kopciuszek" i inne utwory dla malusińskich. Ceny specjalnie niskie.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W niedzielę o g. 3-ej grane będą obrazy dramatyczne z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", o g. 5 m. 30 pp. — „Potop", obrazy dramatyczne, w których bohaterami są: Kmicic, Janusz Radziwiłł, Olenka, Wołodyjowski i Skrzetuski.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w dniu 13 b. m. (w niedzielę) w gmachu Teatru Reduta koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. W koncercie tym biorą udział znakomita śpiewaczka polska p. Stanisława Argasińska oraz wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Adama Wyleżyńskiego. Początek o godz. 17.30. Pozostałe bilety w niewielkiej już ilości nabywać można w biurze „Orbis Mickiewicza Nr 11. Z uwagi na rocznicę śmierci genjalnego kompozytora, spodziewać się należy, że wszyscy wilnianie pośpieszą na ten koncert.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w „Ognisku Kolejowem".

Dnia 13-go stycznia 1929 roku o godz. 3 ej min. 30 pp. w „Ognisku" Kolejowem w. Wilnie (ul. Kolejowa 19), odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży, na które się złożą: żywe obrazy, deklamacje charakterystyczne, śpiewy i tańce plastyczne w wykonaniu wychowanków „Domu Dziecka" oraz uczniów szkoły powszechnej przy „Ognisku". Szczegóły w programach.

Będzie to miła niespodzianka dla dziatwy, stanowiąca całkowite powtórzenie przedstawienia z dnia 29-go grudnia 1929 roku, które wzbudziło u widzów niekłamane zadowolenie i szczere uznanie dla kierowniczych sił szkolnych.

Bilety w cenie 30 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla członków „Ogniska" i dzieci są do nabycia w kancelarji „Ogniska" w godzinach od 1 — 7 wieczorem, w dniu przedstawienia przy wejściu.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 10 stycznia 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 — 12.30. Transmisja z Warszawy. „O polskich godach" odczyt insp. J. Cierniaka. 12.30—14.00 Transmisja poranku muzycznego z Warszawy. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska 16.20 — 16.35. Komunikat harcerski. 16.35 17.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 17.00 17.25. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" — wygł. prof. H. Mościcki: 17.25—17.50. „Sztuka na usługach życia codziennego" wygł. M. Ankiewiczowa 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. 18.50—19.15 Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.30. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodki. 19.30 – 19.55. „Szkoła twórcza" odczyt I z dz. „Pedagogji" wygł. Marjan Słonecki. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.15. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodki. 20.30 — 21.15. Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 21.15 — 22.00. Audycja literacka „W zimowy wieczór" Elizy Orzeszkowej. Układ i radjofonizacja Witolda Hulewicza. Słowo wstępne wygł. dyr. Tadeusz Turkowski. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z hotelu Bristol.

PIĄTEK, dn. 11 stycznia 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.20 — 16.35. Kurs języka włoskiego—lekcja 19 a. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci Zradjofonizowana baśń Rogoszówny „Dzieci pana Majstra". 17.00 17.25. Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołęgi. 17.25 — 17.50. Transmisja z Krakowa. „Kultura minerska" odczyt dr. R. Gostkowski. 17.50 — 18.20 Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej 18.20—18.45. Feljeton wesoły wygł. art. Teatru Polskiego Karol Wyrwicz-Wichrowski. 18.45—19.15 Muzyka 19.15—19.40. „Skrzynka pocztowa" korespondencje bież omówi kier. P.R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.40—19.56. Odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, po transmisji z Warszawy: komunikaty; P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz piątkowy koncert symfoniczny w Radjo.

Na wileńskim bruku.

— **Popisy złodziejskie.** Nieznani sprawcy okradli mieszkania Józefa Gąsiorka (Artyleryjska 18), Heleny Szoszko (Kalwaryjska 13) i Brudno Szejny (Szeroka 7). Wyniesiona została bielizna, garderoba i inne rzeczy.

— Hirszowi Gelferowi (Popławska 7) w Banku Polskim skradziono portfel z 240 zł.

— W pobliżu stacji kolejowej Gudogaje pociąg idący do Wilna przejechał konia nieustalonego pochodzenia. (x).

— **Karambole uliczne.** Przy zbiegu ulic Zawalnej i M.-Pohulanki wóz parokonny U. S. B. powożony przez Jana Maciejewskiego najechał na taksówkę № 14308 Oba pojazdy są uszkodzone.

— Na ulicy Zawalnej koło domu № 15 autobus № 14118 najechał z tyłu na prowadzącego wóz ciężarowy Jana Brzezińskiego, który uległ złamaniu nogi. Kierowca autobusu—zbiegł. (x).

Z Sądów.

Proces nieuchwytnego koniokrada Rysia i jego bandy.

Szósty dzień rozprawy

Wczoraj, w toczącej się od sześciu dni sprawie Rysia i jego 26 kompanionów, sąd okręgowy zbadał resztę świadków, powołanych przez urząd prokuratorski oraz przesłuchał wszystkich świadków odwodowych, zgłoszonych przez oskarżonych.

Dziś zarządzona będzie ekspertyza lekarska; biegły w tej kwestji dr. Juljusz Sumorok wyda swą opinję w sprawie ran zadanych przez bandytów ofiarom podczas napadów.

Następnie odbywać się będzie badanie dokumentów i dowodów rzeczowych, znajdujących się w sprawie, na czem ukończony zostanie przewód sądowy.

Spodziewane jest rownież otwarcie rozpraw stron, które rozpoczęłyby poprokurator p. K. Rutkiewicz.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie w piątek lub sobotę. *K—r.*

Echa nadużyć w Kuratorjum Szkolnem.

Proces o zniewaźenie b. kuratora p. Z. Gąsiorowskiego.

Wczoraj na wokandę Sądu Okręgowego w trybie uproszczonym weszła sprawa wytoczona przez urząd prokuratorski przeciwko p. Alfredowi Racha skiemu,b. naczelnikowi wydziału w KuratorjumWil. Okr. Szkolnego o oszczerstwo w stosunku do ówczesnego kuratora p. Zygmunta Gąsiorowskiego, jako szefa urzędu.

Sprawę prowadził p. sędzia *Okulicz-Rackiewicz*. Oskarżenie wnosił podprokurator p. *Szaniawski*.

W obronie oskarżonego p. Rachalskiego, który zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy, wystąpili mec. *Bolesław Szyszkowski i Antoni Miller*.

Po sprawdzeniu generalji podsądnego i obecności świadków, sąd oświadcza, iż w sprawie niniejszej wpłynęły podania, jedno od urzędu prokuratorskiego i dwa od p. Gąsiorowskiego.

Urząd prokuratorski prosi o wezwanie i zbadanie w charakterze świadka p. Świderskiego z Torunia, b. naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego, zaś p. Gąsiorowski, występując przeciwko podsądnemu, jako moralnie pokrzywdzony, prosi o uznanie go za powoda cywilnego o 1 zł. oraz jako taki prosi o wezwanie ze swej strony siedmiu świadków.

Rzecznik oskarżenia popiera wniosek prokuratorski i prosi o odroczenie sprawy.

Mec. Szyszkowski oponuje przeciwko przyjęciu powództwa cywilnego oraz wzywaniu dodatkowych świadków, jako zapóźno zgłoszonych. Adw. Miller, przychylając się do wniosku przedmówcy, specjalnie sprzeciwia się wzywaniu św. Swiderskiego, którego zeznania, jego zdaniem, nie mają znaczenia dla sprawy, gdyż ma on ustalić fakta natury negatywnej.

Sąd postanowił uwzględnić podanie p. Gąsiorowskiego i uznał go za powoda cywilnego, którego rzecznikiem jest mec. Zb. Jasiński.

W dalszym ciągu wynurzeń stron, z których jedna w osobach podprokuratora i przedstawiciela powoda prosi o odroczenie sprawy, druga zaś o odrzucenie wniosków oskarżycieli i rozpoznawanie sprawy, sąd postanowił uwzględnić popania zarówno urzędu prokuratorskiego jak i powoda cywilnego p. Gąsiorowskiego, a wobec tego sprawę odroczył i wezwać na następny termin sądzenia tej sprawy wszystkich, a więc i dodatkowo zgłoszonych. *Ka—er.*

Sprawa „Hromady" w apelacji.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu gosp darczem Sądu Apelacyjnego postanowiono termin rozpoznawania sprawy „Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady" przyśpieszyć i wyznaczyć ją na 28 lutego r. b., a nie na marzec jak poprzednio projektowano.

Oczywiście proces ten toczyć się będzie w Wilnie. *K.—r.*

Przed Zjazdem Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, ostatecznie został ustalony program Akademji Poselskiej w sali teatru Reduta w następujący sposób:

Akademję zagai punktualnie o godz. 12 m. 15 pos. dr. St. Brokowski, poczem nastąpią przemówienia powitalne.

Referaty wygłoszą: prezes pos. Marjan Kościałkowski — „Postulaty polityczne chwili bieżącej" wiceprezes pos. Zdzisław Lechnicki — „Zjednoczenie Pracy a polityka kresowa", pos. prof. Wacław Makowski—„Dlaczego żądamy zmiany konstytucji?", dyr. inż. Witold Wierzejski—„Aktualne zagadnienia gospodarcze", pos. prof. Ryszard Błędowski—„Wytyczne pracy kulturalno-oświatowej", pos. Władysław Kamiński — „Postulaty rolnictwa Ziem Wschodnich".

Po przerwie obiadowej odbędą się w sali Klubu Kolejowego przy ul. Dąbrowskiego 5, o godz. 6 po poł. obrady delegatów w sprawach organizacyjnych i samorządowych z referatami sekr. gen. p. Paprockiego i pos. Pacholczyka oraz powzięcie odpowiednich uchwał.

Na zjazd zgłosili przybycie bardzo liczni delegaci z miast i wsi województw północno - wschodnich, pozatem zaś przybędzie przeszło pięćdziesięciu posłów i senatorów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Tak liczny zjazd przedstawicieli zorganizowanego społeczeństwa, skupiającego się wokół ideologji państwowo-twórczej, w myśl haseł rzuconych przez Marszałka Piłsudskiego, wywrzeć powinien dodatni wpływ na rozwój stosunków gospodarczych i narodowościowych na naszych ziemiach. Uwydatnienie prądów i ustrojów terenowych pozwoli obecnym na zjeździe członkom ciał ustawodawczych, współpracujących z rządem, na należyte ich oświetlenie i przyczynienie się do szybszej i racjonalnej realizacji postulatów tutejszej ludności, zarówno w dziedzinie społeczno - politycznej, jak gospodarczej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Aeroplan jugosłowiański na terytorjum Węgier.

BUDAPESZT, 9.I. (Pat.). W okolicach Budapesztu w miejscowości Taksony opuścił się jugosłowiański aeroplan wojskowy. Pilot zapewnia, że straciwszy orjentację wśród mgły, dostał się na terytorjum węgierskie, wówczas motor uległ uszkodzeniu i pilot zmuszony był do lądowania. Władze zatrzymały aparat i wydały zarządzenie celem skontrolowania tożsamości pilota.

BUDAPESZT. 9.I (Pat.). W związku z incydentem lotniczym w pobliżu Taksony, koła miarodajne komunikują co następuje: W ostatnich dniach dwa samoloty transportowe międzynarodowego towarzystwa żeglugi powietrznej zmuszone były do lądowania. Pierwszy z nich, lecący z Białogrodu, wylądował w dniu 7 b. m. po południu w pobliżu gminy Solt, drugi w dniu wczorajszym po południu w okolicy Taksony. Oba zbłądziły z powodu mgły i musiały zdecydować się na przymusowe lądowanie. Samoloty te utrzymują stałą komunikację pomiędzy Białogrodem a Budapesztem. Prócz pilotów, na pokładzie samolotów nie było żadnych pasażerów.

Krwawe rozruchy chłopskie w Japonji.

OSAKA, 9.I. (Pat.). W prefekturze Gifu przyszło do poważnych rozruchów w związku ze sprawą nawadniania pól. W czasie starcia z policją 40 osób zginęło, lub odniosło rany. Z Tsurugi wysłano na pomoc oddziały wojskowe. Konflikt wybuchł na tle prac irygacyjnych na rzece Sainnikowa, które miały objąć rozległe przestrzenie, należące do rolników. Tysiące wieśniaków odbyło zebrania protestacyjne, do rozruchów zaś doszło w związku z olbrzymiemi stratami, jakie z racji podjętych prac ponoszą właściciele tych obszarów.

Walki w Afganistanie trwają.

PESZAWAR, 9.I. (Pat.) Od poniedziałku oddziały powstańcze podjęły dalsze walki przeciwko wojskom królewskim. W odległości 10 mil od Kabulu wojska królewskie osiągnęły podobno przewagę, jednakże szczegółów brak.

Katastrofa kolejowa w Anglji.

LONDYN, 9.I. (Pat.) Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Ashchurch w Tewkesbury, na linji kolejowej Bristol — Nottingham, pociąg-express wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. W wyniku zderzenia trzy osoby, a mianowicie maszynista expressu i dwaj pasażerowie, są zabici. Pozatem 15 osób podróżnych expressu odniosło obrażenia. Kolizja miała miejsce w punkcie ważnych skrzyżowań torów.

Ogłoszenie. 95

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu opłat i podatków z dnia 17. V. 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 16 stycznia 1929 roku o godzinie 10 ej rano w Wilnie przy ulicy Trockiej Nr 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji maszyny do toczenia żelaza należącej do Morducha Szkłowskiego, a oszacowanej na 450 złotych na pokrycie zaległości podatkowych.

Ch. Smajkiewicz

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.